Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 23 Października / 4 Listopada № 87 ROK 1852

WIADOMOŚĆ O FABRYKACH CUKRU w Gubernji Warszawskiéj w r. 1852.

Ciąg dalszy.

6. We wsi Lesmierzce powiecie Łęczyckim, właściciel onejże ś. p. Wilhelm Werner, znany ze swych znakomitych przemysłowych przedsiębierstw, założył jeden z pierwszych, bo w roku 1838 na swój rachunek fabrykę cukru przy pomocy sprowadzonego z Akwizgramu technika Tejson, początkowie o jednéj tarce, 4 prassach hydraulicznych belgijskich, poruszanych kołem wodném. Przy niedostateczności téj siły, dodano wkrótce maneż sześciokonny, zastąpiony teraz machiną parową o sile 10 koni z Anglji sprowadzoną; siłę prass hydraulicznych powiększono 2 nowemi i jedną pomocniczą (czyli tak zwaną vorpraesse); dwie prassy śrubowe wyciskają resztki soków. Oprócz tych maszyn są tu trzy przesyłacze soków, sześć kotłów defekacyjnych, 1 kocioł do gotowania w próżni (vacuum) z Berlina, cztery filtry, dwa kotły parowe o sile 12 koni, do gotowania.

Fabryka ta urządzona jest na 40,000 korcy buraków, które częścią z własnéj na folwarkach produkcji, częścią ma dostarczane z okolicy w cenie po zł. 4 za korzec. W ciągu lat $18^{42}/_{52}$ roku przerobiono tu 212,800 korcy, otrzymując początkowie po $1^1/_2$ $2^1/_2$, póżniéj po $3^3/_4$ procentu.

Wyrób tutejszy zaraz jest rafinowany i w głowach sprzedawany, obok tego część mączki w innych zakładach rafinowaną bywa. Zatrudnia fabryka w czasie przeróbki buraków ludzi 110, przy rafinowaniu 36.

Fabryka ta, własność dziś p. Matyldy Werner, winna pomyślny swój wzrost staraniom p. Szultz pełnomocnika zarządzającego dobrami; majstrem prowadzącym fabrykację jest p. Maertens z Magdeburga. Położona bardzo korzystnie, w okolicy mającéj dobre pod uprawę buraków grunta i ludność do uprawy dostateczną, powiat albowiem Łęczycki liczy po 3,200 ludności przeszło na milę kwadratową. Wartość téj fabryki podawaną jest wraz z kapitałem nakładowym na 70,000 rubli srebrem.

7. Oceniając korzyści i ważność cukrowni dla rolnictwa, pan Ignacy Leszczyński, tak zaszczytnie znany z wysokiéj intelligencji i znajomości praktycznéj gospodarstwa rolnego, już w roku 1844 rozwinął zakład cukrowni, we wsi własnéj Belno, powiecie Gostyńskim położonéj, na małą skalę, z systematem maceracji zimnéj i używając manežu czterokonnego. Stopniowo jednak fabryka ta, podobnie jak inne przyjęła system francuzki, prassowy, i obecnie posiada: machinę parową o sile 6 koni, płóczkę, tarkę i prassę hydrauliczną, sprowadzoną z Magdeburga, trzy prassy hydrauliczne i pompę żelazną z fakryki pp. Ewans w Warszawie, trzy kotły defekacyjne, jeden przesyłacz, dwie panwie, kocioł kołyskowy i inne miedziane przyrządy z warsztatu kotlarskiego p. Rystoff w Gostyninie, i jeden odśrodkowiec z fabryki Buckau pod Magdeburgiem.

Fabryka w Belnie od roku 1845 wyrobek swój powiększyła z 8,000 korcy do 25,000; od początku zaś przerobiła w ogóle korcy 103,500; założona na 30,000 korcy corocznie przerobić się mających, otrzymuje w przecięciu 10 funtów mączki z korca buraków 260 funtów ważącego; teraz spodziewa się mieć 12 funtów. Staranna uprawa buraków w gospodarstwie odznaczającém się téż w ogóle wysoko posuniętą kulturą, sprawia, że folwark Belno w szczupłych nader granicach, dostarcza już 9,000 korcy buraków, resztę zaś kupuje od sąsiadów, płacąc po zł. 4 za korzec. Wartość dzisiejsza tego bardzo gospodarnie administrowanego zakładu wynosi 40,000 rs. Cukrownia w Belnie urządzona i doprowadzona została z pomocą p. Augusta Schurr, który przyjmując udział w zakładaniu kilku innych w téj okolicy fabryk, przyczynił się wielce do wzrostu tego przemysłu.

Dziś fabryką w Belnie dyryguje p. Ludwik Staszewski, zatrudnia zaś w czasie przeróbki buraków—88, w dalszym ciągu roku 30 ludzi.

8. Przykład powyższych, tyle praktycznych i z ścisłém wyrachowaniem gospodarzących właścicieli, zachęcił do dalszych w tym względzie przedsiębierstw; w r. 1845 przybyły 3 nowe fabryki.

I tak, z powszechnym żalem zgasły ś. p. Tomasz Orsetti, przybrawszy wyżéj wspomnianego p. Schurr, założył znakomitą fabrykę w dobrach swych Oporów (w powiecie Gostyńskim), początkowie z manežem konnym i systematem maceracji zimnéj. Po zaprowadzeniu jednak stopniowo zmian i ulepszeń, fabryka ta przedstawia dziś następujący układ: 3 kotły parowe, 2 machiny parowe o sile 6 koni, któremi poruszane są: tarka, pompa hydrauliczna, 2 odśrodkowce, młyn do kości, pompa wodna. Ma przytém 4 prassy hydrauliczne 9 calowe, 3 kotły defekacyjne, 5 cedzideł, 1 przesyłacz soku, 2 apparaty do gotowania w próżni. Machiny te i wszelkie inne przyrządy wyrobione są w części w zakładach bankowych na Solcu, w fabryce pp. Ewans, oraz na warsztatach kotlarskich p. Hoecke w Warszawie i Rystoff w Gostyninie, inne nakoniec sprowadzone z Berlina. Założona na 45 do 50 tysięcy korcy buraków, przerobiła ich w roku ostatnim 38 000 a od założenia 150,000 korcy. Wartość zakładu podana na 75,000 rs. Dyryguje fabryką p. August Schurr—majstrem Józef Kleity—zatrudnia przy przeróbce buraków około 100, póżniéj 40tu ludzi.

9. Pan Karol Werner, właściciel dóbr Puczniew w powiecie Łęczyckim położonych, założył w tymże roku fabrykę o jednéj tarce, jednéj prassie śrubowéj, dwóch prassach hydraulicznych, poruszanych siłą wody, użytéj tu bardzo dogodnie z przypływającéj rzeki Ner. Oprócz zaprowadzenia 2ch prass hydraulicznych z fabryki pp. Ewans w Warszawie, z cylindrami 10 calowemi, fabryka pozostaje w tym stanie jak założoną była. Wszystkie inne przyrządy wykonane zostały na warsztatach kotlarskich miast Zgierza i Łodzi.

Zaczynając od 5,000, fabrykacją swą podniosła do 16,000 korcy; przerobiła zaś w ogóle wciągu lat $18^{45}/_{52}$ 56,000 korcy. Buraki dostawia własne gospodarstwo, w części tylko zakupione w okolicy po zł. 4 za korzec. Urządzona na 20,000 korcy buraków, sprzedaje swój produkt częścią w mączce do fabryki w Leśmierzu, częścią w głowach jako rafinowany. Otrzymuje zwykle $3^3/_4$ procentu. Wartość tego zakładu ściśle z gospodarstwem tych pięknych dóbr połączonego, podaną jest wraz z kapitałem obrotowym na 35,000 rs. Dyryguje fabrykacją sam właściciel—majstrem zaś jest Robert Weigt ze Szląska;

zatrudnia w czasie przeróbki 70, przy oczyszczaniu produktu 15 ludzi.

10. Właściciel obszernego majątku Duninowa nad rzeką Wisłą w powiecie Kujawskim położonego, p. Karol v. Jeke założył cukrownią podobnież na machinach wodą poruszanych. Posiada jednę tarkę, 4 prassy hydrauliczne 8-calowe, 4 kotły defekacyjne, 4 do koncentrowania i dwie panwie, wszystkie na wolnym ogniu urządzone, 5 filtrów i 2 odśrodkowce, z Wrocławia sprowadzone. Urządzona na 30,000 korcy buraków, dotąd podniosła swój przeróbek do 20 tysięcy korcy buraków własnéj uprawy, oprócz małéj liczby skupowanych. Otrzymuje 4% i sprzedaje swój produkt w głowach jako rafinowany, a w części w mączce. Wartość zakładu z kapitałem obrotowym podaną jest na 60,000 rs. Dyryguje obecnie fabryką p. Hermann Mäjer z księztwa Brunświckiego, przy pomocy Wilhelma Paterson z Królestwa Polskiego. Zatrudnia 90 ludzi w czasie przerabiania buraków, późniéj 15 codziennie.

11. W dobrach Prażce, w powiecie Wieluńskim, założoną w tymże czasie została według życzeń właściciela hr. Tomasza Potockiego na skalę zastosowaną do gospodarstwa miejscowego, z zamiarem powiększenia na przyszłość, fabryka z systemem maceracji Dombasla o sześciu kadziach, na 80 korcy dziennego wyrobu. Pomijamy wykazanie naczyń przy tym systemacie używanych, bo w tym roku fabryka ta odstępuje go także, i przechodzi na system prassowy, do czego sprowadzono już z Berlina machinę parową o sile 4 koni i machinę (vacuum) do gotowania w próżni. Od założenia swego powiększając uprawę buraków, przerobiła ich w roku 18$^{51}/_{52}$ korcy 10,000; od czasu istnienia zaś swego korcy 34,129. Otrzymywano dotąd 4% w mączce, którą sprzedają do rafinowania innym fabrykom. Wartość dzisiejsza zakładu nie jest wyższa nad 21,600 rs. wraz z kapitałem obrotowym. Dyryguje tą fabryką od początku założenia, p. Jędrzéj Krysiński z pomocą majstrów krajowych; zatrudnia 70 ludzi przy przeróbce, 12 przy oczyszczaniu.

12. W dobrach Gole, dziedzicznych hr. Piotra Łubieńskiego w powiecie Warszawskim, założoną została w roku 1846 cukrownia na 16,000 korcy buraków rocznego wyrobu, z manežem ośmiokonnym i gotowaniem na ogniu; jedna tarka i 2 prassy hydrauliczne z fabryki pp. Ewans, 2 kotły defekacyjne, 3 do koncentrowania soków, 3 filtry z warsztatu p. Bothe w Warszawie uzupełniają przyrząd téj fabryki. Dotąd przerabia około 6,000 korcy buraków własnéj na folwarkach uprawy, dokupuje część małą płacąc po zł. 4 za korzec; od początku istnienia przerobiła 31,800 korcy, otrzymuje z korca ważącego 256 funtów od 10 do 14 funtów mączki, którą sprzedaje do przyległych fabryk w Hermanowie i Guzowie.

Dyryguje fabryką hr. Paweł Łubieński syn dziedzica, lecz mieszkając w Guzowie, wyręcza się majstrem starszym Józefem Gaszczyńskim. Wartość zakładu tego wynosi 18,000 rs.

13. Podobną do powyższéj fabryki założył w tymże roku pan Czyński w dobrach swych Szubsk, w powiecie Gostyńskim, obecnie w dzierżawie będących. Dom fabryczny murowany o 2 piętrach — manež czterokonny i cały przyrząd ogniowy, z 2 prassami hydraulicznemi, wyrobionemi na warsztatach krajowych. Fabryka ta pozostawia wiele do życzenia i potrzebuje silniejszych środków do prowadzenia; podniosła jednak wyrób swój z 1,200 do 12,000 korcy z własnéj uprawy. Otrzymuje z korca 260 funtów ważącego mączki od 7 do 12 funtów, którą sprzedaje fabryce w Hermanowie. Założył ją i dotąd dyryguje p. Niepomucen Wiśniewski z księstwa Poznańskiego, Zatrudnia przy przeróbce 43 ludzi, późniéj 12; wartość zakładu podana na 18,000 rs.

14. W roku 1847 jedna tylko założoną została fabryka w dobrach Łanięta, p. Rudolfa Skarzyńskiego dziedzicznych, w pow. Gostyńskim położonych, w okolicy i gruntach uprawie buraków bardzo sprzyjających. Początkowo także z metodą maceracji zimnéj, po 2ch latach jednak na parową przemieniona. Umieszczona w pięknym budynku murowanym, cały przyrząd ma wykonany pod kierunkiem p. Augusta Schurr. Obecnie przyrząd ten obejmuje: 2 machiny parowéj o sile 12 koni z Anglji, 4 prassy hydrauliczne z fabryki pp. Ewans, 3 kotły defekacyjne, 3 panwie Pekera, 5 cedzideł, 1 przesyłacz, 1 aparat do gotowania w próżni, 1 ogrzewacz, 2 odśrodkowce i gazometr do oświetlania fabryki, te ostatnie z warsztatu p. Rystoff w Gostyninie. Założona na 40,000 korcy, od r. 1848 przerobiła ich 80,000, otrzymując 11 do 12 funtów mączki z korca 260 funtów ważącego; produkt ten sprzedaje do innych fabryk, a po części w głowach. Buraki w połowie własnéj produkcji, które dziedzic po zł. 5 do fabryki oddaje, za drugą połowę płacą sąsiadom po zł. 4 gr. 15. Wartość zakładu wynosi 75,000 rs. Posiadaczem i dyrektorem obecnie fabryki jest p. August Schurr, pomocnikiem zaś jego p. Rajmund Skarzyński: w czasie przeróbki buraków zatrudnia ludzi 90, następnie 20.

15. Dziedzic dóbr Krośniewice, mających podobnie odpowiednie do uprawy buraków grunta, p. Alexander Rembieliński, założył w r. 1848 we wsi Ostrów do tych dóbr należącéj, fabrykę, która ciągle powiększana i ulepszana ma dziś: 1 tarkę, 1 pompę, 4 prassy hydrauliczne, 3 machiny parowe o sile 22 koni, 4 kotły parowe, 4 kotły defekacyjne, 5 filtrów miedzianych, 3 panwie Pekera, 2 przesyłacze, 2 apparaty do gotowania w próżni, i dwa odśrodkowce, apparat Nutscha przytém odpowiednią liczbę form do rafinacji. Machiny i narzędzia powyższe po większéj części są zagraniczne, przyrząd miedziany w kraju wyrobiony. Fabryka ta z rafinerją urządzona dzisiaj jest na 50,000 korcy; wyrobiła dotąd w ciągu lat czterech korcy 117,500, otrzymując z korca ważącego 260 funtów, mączki od 12 do 15 funtów. Buraki są prawie wszystkie własnéj uprawy, $^{1}/_{10}$ część tylko bywa skupowaną w okolicy po 4 zł. za korzec. Sprzedawała dotąd część produktu swego w mączce, odtąd wszystko rafinować będzie. Wartość zakładu dochodzi dziś do 150,000 rs. Dyryguje nim sam właściciel p. Alexander Rembieliński, technicznie z fabrykacją obeznany w podróżach które w tym celu za granicę odbywał; majstrem starszym jest Mikołaj Arps, który od lat 15 w Hermanowie zostawał; przeróba buraków zatrudnia 140, w dalszym ciągu 90 ludzi.

16. W tymże roku założoną została we wsi Wola Łobudzka, powiecie sieradzkim przez właściciela onejże p. Wilhelma Bergman z systematem prassowym fabryka na 8,000 korcy buraków. Machina parowa o sile 8 koni, 1 tarka, 1 prassa hydrauliczna, 2 kotły defektacyjne i 2 cedzidła, składają przyrząd téj fabryki. Przerabia teraz około 3,000 korcy buraków rocznie własnéj uprawy; otrzymuje 3%; produkt sprzedaje w poblizkich miasteczkach fabrycznych. Dyryguje fabryką Daniel Szytauf z majstrem Szkot z Prus; zatrudnia przy przeróbce 40, przy czyszczeniu 12 ludzi. Wartość zakładu podana na 27,000 rs.

17. Pięć fabryk powstało w roku 1849. Główna z nich w dobrach Sanniki powiecie gostyńskim założona przez p. Konstantego Pruszak z kompanią kapitalistów, liczy się do najznaczniejszych w guberni, bo założona na 100,000 korcy buraków i z kapitałem 300,000 rs. dochodzącym.

Znakomita w tym celu wystawiona budowla murowana, mieści dziś 8 machin parowych o sile 50 koni; 5 kotłów do gotowania o sile 30 koni; 9 prass hydraulicznych, przyrząd do podnoszenia buraków, 2 tarki, 5 kotłów defekacyjnych, 4 do koncentrowania, 6 filtrów, 2 apparaty do gotowania w próżni, 2 przesyłacze, maszynę do obtaczania cukru, 1 odśrodkowiec, 1 apparat *Nutscha*, młyn do kości i t. p. pomniejsze przyrządy. Wszystko w części z fabryk na Solcu, w części z zagranicy. Zresztą, fabryka ma teraz urządzone w miejscu wszelkie warsztaty rzemieślnicze, potrzebne, przyzakładzie tak znakomitym. Przerobiła buraków w roku 18$^{49}/_{50}$ korcy 27,000, w 18$^{50}/_{51}$ 41,495, w roku 18$^{51}/_{52}$ zamierza wyrobić 80,000; otrzymuje teraz 11 fun. z korca.

Dyrektorem administracyi jest p. Jan Mura, majstrami szczególnych fabrykacyj Stanisław Żebrowski i Schmidt, oraz mechanik Juger. W czasie przeróbki zatrudnia 197 robotników, przy rafinacyi 63. Buraki dostarczają dobra Sanniki i sąsiednie po złp. 3 gr. 20 do 4 gr. 15 za korzec. Teraz fabrykacją kierować ma znany cukrowar p. Rynkiewicz.

18. W dobrach Pacyna, p. Karola Roesler dziedzicznych, w pow. gostyńskim, na osadzie Model nazwanéj, założył tenże za pośrednictwem p. Augusta Schurr, cukrownią z manežem i na gołym ogniu. Zaraz jednak w następnym roku przerobiono ją, i zaprowadzono ma-

chinę parową o sile 16 koni, 2 kotły parowe, tarkę podwójną, 6 prass hydraulicznych 10 calowych, 3 kotły defekacyjne, 6 cedzideł żelaznych, 2 przesyłacze, 4 kotły do zgęszczania soku, apparat do gotowania w próżni, 2 odśrodkowce, piece do palenia i odgrzewania węgla i t. d. Wszystkie te machiny sprowadzone z Berlina lub z Buckau pod Magdeburgiem. Fabryka Model urządzoną jest na 45,000 korcy buraków; przerobiła ich w roku 18$^{40}/_{50}$ 26,000 korcy, w r. 18$^{50}/_{51}$ 27,000 w r. b. 40,000 przerobić miała. Buraki częścią własnéj uprawy, częścią z okolicy po cenie zł. 4 gr. 10 za korzec zakupuje. Otrzymuje wydatku po 5 do 7% z korca ważącego 250 fun.; produkt ten sprzedaje częścią w mączce do innych fabryk, częścią sama w głowach jako rafinowany.

Dyryguje fabryką sam właściciel, majstrem fabryki jest Józef Ehrenkraitz z dwoma pomocnikami Dorand i Petery; zatrudnia w czasie przeróbki buraków, ludzi 200, przy oczyszczaniu ludzi 40. Kapitał w tę fabrykę włożony wraz z obrotowym 75,000 rs.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

UWAGI NAD ŚRODKAMI PODNIESIENIA W KRAJU NASZYM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

„Gospodarstwo, węzłowate słowo,
Lecz nie wnet będzie co rzeczesz gotowo."
(Przysłowie polskie ze Zbioru K. Wł. Wojcickiego.)

Jakąż szlachetną dumą i wewnętrznėm zadowoleniem napełnia się serce człowieka, jeżeli przebiegłszy myślą ubiegłe lata swego żywota widzi dowodnie, że nie zmarnował czasu; że choć krokiem wolnym posunął się na drodze postępu, zdobywając z dniem każdym co raz nowsze zapasy wiadomości, uzacniających godność natury ludzkiéj i dających nadzieję spokoju i wygody na późne chwile starości. Ale duma się zwiększa, serce podwójną napełnia się radością, jeżeli ta sama myśl, szperając po latach życia téj cząstki z wielkiéj rodziny ludzkości, któréj mową człowiek Boga chwali i rządzi się jéj obyczajem, z równém wrażeniem powróci z pielgrzymki, i z wewnętrznėm przekonaniem wyrzecze: wszystko poszło naprzód.

Ta uwaga przyszła nam do myśli przy rozważaniu postępu gospodarstwa wiejskiego, jaki bez zaprzeczenia choć nie w każdym zakątku, olbrzymi jednak krok zrobił między naszymi ziemianami. Lat bowiem nie wiele, które prawie każdy pamięcią objąć może, nie pojmując nawet gospodarstw wyrozumowanych, i rządząc się starym trybem trzechpolowym, sprzeczaliśmy się o wyższość tego systematu nad wielopolowym, utrzymując z silną wiarą, że co dobre dla obcéj ziemi, na naszéj zastowane być nie może. Druk krzątał się leniwo około pism dla gospodarstwa poświęconych, a praktykę mniemaliśmy być jedynym środkiem nauczenia się sztuki gospodarowania, nie uważając jéj prawie za umiejętność którą się dopiero przez trud, pracę i naukę zdobywa. Dziś, jakże się wszystko odmieniło! I gospodarstw mamy wiele pięknie urządzonych, z których jedne podwoiły pierwiastkowe dochody, drugie, niesłychane przedtém u nas już dziś przynoszą korzyści, i czujemy konieczną potrzebę wyjścia z zaklętego kątka trzechpolowego systematu, i literatura ojczysta zbogaconą została wielu dziełami gruntownie i praktycznie napisanemi, obok których utrzymuje się kilka pism peryodycznych, samym rolnikom poświęconych (1).

Urządzenie także żeglugi parowéj na Wiśle, ze stosownem zaliczeniem na produkt spławny, dając z jednéj strony szybkość i pewność transportu, stawia zarazem w możności bezpośredniéj przedaży na placach targowych Gdańska, owoców ciężkiéj pracy rolnika, które przedtem spekulantów naszym kosztem bogaciły.

Dołóżmy do tego jeszcze nowo powznoszone fabryki cukru krajowego, o czém wprzódy ani marzyliśmy, a który nam tyle pieniędzy za granicę wyciągał, i kilka zakładów machin i narzędzi rolniczych, obstalunkom prawie nastarczyć niemogących, a będziemy mieli pobieżny obraz postępu, jaki się objawił w latach niewielu na drodze przemysłu gospodarczego. Możemy więc być dumni, możemy się w sercu radować, bo zaiste pomimo tylu nieprzyjaznych okoliczności, zrobiliśmy wiele, chociaż nam bardzo wiele do zrobienia pozostaje. Ale teżto i czas wielki. Polepszenie gospodarstwa nie jest dziełem jednéj chwili, ani roku jednego; trzeba pracy, mozołu i wielkiéj cierpliwości, aby choć jedném ziarnem plon zboża powiększyć, i jeden cal warstwy rodzajnéj przysporzyć.

Chociaż ulepszenie gospodarstw nie jest tak łatwą zdobyczą, a tém samém i powiększanie mienia rolnika, za to żadne inne przedsiębierstwo nie przedstawia tyle pewności dla włożonego weń kapitału, złożonego z pracy, czasu i pieniędzy, jak zawód ziemianina z potem czoła własny lub dzierżawiony zagon uprawiającego. Handel, przemysł, zakłady fabryczne i tym podobne inne przedsiębierstwa, chociaż prędko i bez mozołu niejednego zbogaciły, ale wieluż do najokropniejszéj przyprowadziły nędzy? Traf, szczególny zbieg okoliczności, niczém naprzód nieprzewidziany, zwykle tak pierwsze jak drugie sprowadzeją następstwa; w ziemię zaś kto kładzie pieniądz i pracę umiejętnie kierowane i powierzając je czasowi, umie czekać cierpliwie niczem się nie zrażając, ten nie zna co to jest traf i nieszczęśliwe okoliczności, bo prędzéj, późniéj, musi się ze starań swoich najpiękniejszych doczekać owoców. Że słów naszych nie rzucamy na chybił trafił, najlepiéj za dowód posłużyć może Księztwo Poznańskie. Tam, przed laty nie wielu stan gospodarstwa zupełnie był naszemu podobny; rola mało procentowała, a tém samém i cena jednéj włóki nigdy nie przechodziła 900 rub. sr., a często niższą była od 300, tak, jak to u nas dotąd się praktykuje. Dziś z polepszeniem gospodarstwa, i zaprowadzonego już wszędzie płodozmianu, cena ziemi prawie się potroiła, bo przy zupełnym nieledwie braku możności nabycia posiadłości ziemskiéj w Poznańskiem, tak każdy wszystkiemi siłami trzyma się kawałka gruntu, jako przedstawiającego najwięcéj pewności, stałego i coraz lepszego utrzymania się; taż sama włóka ziemi, tak nizko przedtém szacowana, dziś płaconą bywa najmniéj od 1200 do 2250 rub. sr., często dochodząc i do 3000. Rzecz więc prosta, że od takiego kapitału musi procent przynosić, bo któżby chciał marnie wyrzucać pieniądz na kupno ziemi, gdyby ta stosownéj nie dawała korzyści? I tak jest w rzeczy saméj, gdy u nas licząc na czysty dochód ośm od sta, czego każdy gospodarz ma prawo wymagać, włóka ziemi od rub. sr. 30 najwyżéj do 75 czyni rocznego zysku; w Księztwie Poznańskiem taż sama włóka od 105 do 300 i 450 daje rolnikowi dochodu. Cóż tu dopiero powiedzieć o Anglii, téj mistrzyni w rolnictwie stałego lądu, dochodzącéj prawie do bajecznych rezultatów w odnoszonych z roli korzyściach, albo Holandyi lub większéj części Niemiec, gdzie posiadanie sześciu morgów liczy się do dobrego bytu, a dwadzieścia ziarn plonu pszenicy uważaném jest za średni urodzaj? Cóż więc stworzyło takie cuda w rolnictwie? Oto praca i czas.

Pracujmy więc i czekajmy, a i my podobnych następstw spodziewać się możemy, bo natura naszéj gleby, jako mniéj więcéj równa z glebą sąsiadów, blizkich i dalekich, pierwiastkowo pod uprawę zboża zajęta, równie też jak u nich przyjmie ulepszenia, i dobrym plonem wypłaci się za podjęte około niéj trudy i starania. A czas wielki myśléć o tém, i z całą duszą, wszystkiemi siłami poświęcić się zaprowadzaniu przemian i ulepszeń w gospodarstwie, bo kolonje zamorskie olbrzymim krokiem powiększając co rok produkcyą ziemi, i zalewając niemi wszystkie w Anglii place targowe, wydarłszy już krainie naszéj tytuł spichlerza Europy, zagrażają i nędzą jéj rolnikom, jeżeli przy naturalném stopniowém obniżaniu cen, my nie zdołamy przynajmniéj

---

(1) Na poparcie słów naszych, nie wymieniając po szczególe licznych własności ziemskich, w których wyrozumowane gospodarstwa podobne przyniosły rezultata, gdyż to byłoby niepodobieństwem, odsełamy czytelników do Sprawozdania ruchu gospodarczego w gubernii płockiéj, zamieszczonego na rok 1851 w Nr. 35 Korrespondenta, wychodzącego przy Gazecie Warszawskiéj.

podwoić naszych rocznych zbiorów. Nie jestto próżna obawa, a głębszy z zastanowieniem pogląd na rzeczy łatwo przyzna słuszność zrobionéj uwadze (1).

(Dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 31 października. Targi w dniach ostatnich tego miesiąca nie bardzo wypadały pomyślnie; wczorajszy ruch ogółem 85 łasztów pszenicy wynosił, po cenach z przeszłego poniedziałku: za wyborową 131 funtową płacono 460 guld.— 36 łasztów wysoko pstréj sprzedano po 440 gul.— 9 łasztów 128 funtowéj po 430 guld.— dobréj 16 łasztów 129 funtowéj po 422 guld.— 6 łasztów 127 funtowéj po 407½ guld. Jęczmień jest po 309 guld. łaszt. Dziś na giełdzie żadnych obrotów nie zrobiono.

Wrocław 2 listopada. Obroty w zeszłym miesiącu wełną, nie były tak znaczne przy końcu, co na początku zaraz po jesiennym jarmarku, a w przeszłym tygodniu ograniczały się tylko na sprzedaży kilku partyj wełny do czesania, w cenie 58 do 63 tal. za centnar. Oprócz tego sprzedano jeszcze kilka małych partyj wełny polskiéj na sukna po 66 do 68 tal. centnar. Wełnę od garbarzy i ze skubanek po 52 do 58 tal. centnar, a jagnięcą po 76 do 78 tal. Poczęto już zawierać kontrakta na przyszłą strzyżę, i niektóre przedniejsze owczarnie porobiły już umowy z podwyższeniem 2 do 3 talarów nad zeszłoroczne kontraktowe ceny. Nowemi dowozami wypełniły się znowu składy tutejsze.

Ryga 25 października. Dowozy tegorocznego siemienia lnianego (Säeleinsaamen) wynosiły do wczorajszego wieczora około 80,000 czetwierti, a świeżego Drujańskiego około 10,500 beczek. Na początku tygodnia za zwyczajne siemie płacono jeszcze 7½ r. sr. za drugi gatunek 8¼ r. sr. póżniéj, gdy żądania pierwiastkowe cokolwiek ucichły, pierwsze było na 7 r. sr. Drugiego niżéj 8 dostać nie było podobna. Säesaamen było płacone po 5½ r. sr. kiedy piękne. Zapasy gatunku Schlagleinsaamen prawie się wyczerpały po 24 do 26½ r. sr. Dowozy włókna lnianego powiększyły się i dość znaczny był niem obrot, tak na dostawę jak i leżącem już w składach, a ceny były następne: FWMC po 39 r. sr. FHPMC 36 r. sr. FPMC 35 r. sr.—celne FPGMC 38 r. sr. FGMC 36 r. sr. GM 36 do 37 r. sr. HPMC 34 r. sr. PMC 33 r. sr. MC 32 r. sr. FWPHD 38 do 39 r. sr. FPHD 34 do 35 r. sr. WPHD 36 r. sr. PHD 32 r. sr. HD 28 r. sr. PBG 28 r. sr. BG 27 r. sr. PRD 22 r. sr. RD 21 r. sr. za Berk. Stary towar w starych gatunkach płacą o 1 r. sr. niżéj, co do innych cena jest jedna za świeży czy stary len.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC LISTOPAD 1852 ROKU.

Bułka mątowa za kop. sreb. 1½ ważyć ma 21 zołot. Strucla mątowa za kop. sreb. 3 zołot. 42 Bułka z mąki pośledniejszéj za kop. sr. 1 zoł. 30 Strucla z takiejże mąki za kop. 3 fun. zoł. 90 Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za kop. sr. 6 funt 1, zołot., 84 Placek solony za kop. srebr. ½, 27 zołotnik Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za kop. sr. 2½, 92 zoł. bochenek chleba za k. 5 funt 1 88 zołot., bochenek chleba za kopiejek srebr. 10 funt. 3 zołot. 80 Chleb razowy. Bochenek chleba za kop. srebr 2½ funt 1 zołot. 29 bochenek chleba za kop. srebr. 5 fun. 2 zoł. 58, bochenek chleba za kop. srebr 10 fun. 5 zoł. 10.—Mięsa wołowego funt kop. 6, krowiego lub z bukatów k. 5½ polędwicy k. 12, Wieprzowiny ze skórą f. k. 6½ Schabu funt k. 5½ Słoniny świeżéj funt kop. 10½, Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt kop. 14, Cielęciny funt k. Baraniny funt kop. 5.

---

(1) Myśli nasze dotąd przedstawione, już raz zamieszczone były w odezwie do Obywateli Ziemian w Korrespondencie Gazety Warszawskiéj Nr. 25 z roku 1851; o czém dla tego jedynie robimy wzmiankę, aby uniknąć zarzutu prostego przepisywania cudzych postrzeżeń.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 2 listopada 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% .	119⅛	119
Polskie Obligacje Skarbu 4% .	91½	91
„ Listy Zastawne . . .	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	98¼	9¾
„ Obligacje Udziałowe . .	154½	154
„ Obligacje 500 złotowe.	91½	91
Certyfikaty B. P. na Oblig. częst. lit. A. 300 zł. 5%.	98¼	97¾
lit. B. 200 „ .	23¾	22

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 21 października (2) listopada 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	90—	90—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M.	138	75—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6—	17—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99—	50—
Petersburg ditto. .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków. .	2 M. .	73—	65--	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M. .	81—	45—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały	.	—	—	5—	17—
Holender. dukaty nowe .	.	—	—	—	—
ditto stare ważne .		— —	—	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie . .	.	— —	—	— —	— —
Rossyjskie Assygnaty . .	.	— —	—	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	—	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	— —	—	— —	— —
„ „ „ 4% rs.	.	90—	31—	— —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	— —	— —
„ „ nowe za 100	.	15—	1—	— —	— —
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	— —	—	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	— —	—	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	— —	—	21—	— —
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	— —	—	— —	— —
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	— —	—	5	— —

Wartość kuponu kop. 21⅔

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 18 (30) października 1852 r.—Starszy Cenzor Radca Dworu L. T. Tripplin.